Nr 11. Wtorek 14 (27) Lutego 1906 roku. Rok 1.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową. Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Telefonu Nr. 914.

Ś. † P.

Jan Zdrojewski

Zmarł dnia 12 lutego, przeżywszy lat 74.

Eksportacya zwłok dnia 15 lutego o godz. 9 rano z ulicy Borszczagowskiej Nr 6 do kaplicy na cmentarzu gdzie tegoż dnia odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

2)

Z Cyklu: „Legendy ukraińskie."

Stara szabla.

II.

Wrócili do domu. Chorągiew poszła do Stawiszcz na odpoczynek, a Wyszkowski na swój futor do żony i dzieci wrócił. Radość w domu była wielka, gdy i rychło i cało wrócił.

Opowiedział matce i żonie o tem, co w drodze zaszło i przypomniał sobie starą szablę.

Przyniósł mu ją pachołek. Cała rodzina zebrała się w izbie. Żona, dzieci stara matka — wszyscy pochylili się ku Wyszkowskiemu, który trzymał w ręku szablę zakrzywioną, w drewnianej pochwie, dobrze brudnej, a spiętej w kilku miejscach żelaznemi klamerkami, na których ślady krwi w rdzę się zmieniły. Rękojeść także niepokaźna, gładka.

Patrzył na nią Wyszkowski w milczeniu i głową kiwał.

— Tatarzynem pachnie... — rzekł wreszcie.

Odszedł trochę na bok i z pochwy wyciągnął.

Brzęk, na który nikt z obecnych nie zwrócił uwagi, zastanowił go.

— O! — wykrzyknął z akcentem zdziwienia.

I wprost do okna się zbliżył. Za nim ruszyła cała gromadka domowa z ciekawości.

Długą chwilę przyglądał się jej Wyszkowski w milczeniu, do światła zwracał, wzrok natężał, obracał na wszystkie strony, badaniem swojem tylko ciekawość otoczenia budząc, wreszcie odezwał się:

— Są jakieś napisy... pono tatarskie, czy tureckie.

Wszystkie głowy pochyliły się naraz ku szabli, i chociaż nikt z rodziny żadnej litery ani tureckiej ani tatarskiej nie znal, wszyscy z ciekawością spoglądali.

Imć Wyszkowski, skinąwszy głową, rzekł:

— Nie do drzewa ta klinga była wykuta.

Żona, dotychczas milcząca, odezwała się;

— Weź ją, zamiast swojej, na szczęście.

Jakby w odpowiedzi na te słowa. Wyszkowski obrócił szablę szpicem do ziemi, o podłogę oparł i giąć począł. Szabla wiła się jak wąż, odskakiwała od ziemi, brzęczała, prostowała się, a Imć pan Wyszkowski, z amatorstwem znawcy, znowu ją zginał i przysłuchiwał się jękowi, jak muzyce.

— Zawiozę ją jutro do naszego Mustafy — niechaj wyczyta te karaluki... Rzekszy to, ostrożnie do pochwy włożył.

Nazajutrz rano do Mustafy ją zawiózł.

Stary Turek, który w Stawiszczach tytoniem handlował i kształcił żony dla baszów w swoim selamliku, uchodził za bardzo uczonego w piśmie człowieka. Wziął z rąk Wyszkowskiego szablę, do światła zaniósł, patrzył, patrzył, brodą kiwał i rzekł wreszcie spokojnie:

— To chyba Ałłach przeczyta...

Wręczając szablę Wyszkowskiemu, dodał;

— Talizman...

Na Ukrainie każdy jest trochę fatalistą.

Za długo stykaliśmy się ze światem muzułmańskim.

Imć pan Wyszkowski odniósł zaraz szablę do płatnerza, kazał dorobić nową pochwę, dać nową rękojeść i szablę wziął do swego boku.

Używał jej przez lat trzydzieści z górą czekając, aż Ałłach napis na niej złocisty przeczyta.

Co rok po kilka potyczek musiał staczać — to z włóczęgami stepowymi, to z kupami hajdamaków, którzy dotychczas koliszczyzny zapomnieć nie mogli, to wreszcie z Tatarami. którzy w coraz mniejszych oddziałach na Ukrainę zaglądali. Nieraz zapędzał się w sam środek wrogów. siekał się z nimi, a zawsze wysiekł się szczęśliwie. Ledwie jakieś draśnięcie oberwał. Rąbiąc się na prawo i lewo, słyszał tylko krzyk koło siebie i brzęk szabli. Z każdej potyczki wynosił głowę całą, ale szablę pokiereszowaną i poszczerbioną.

Przyszedł wreszcie rok, mniejsza z tem który, i rozpoczęła się wojna.

Kazano mu ruszyć swoją brygadę i złączyć się z wodzem. Rozkaz to rozkaz.

(D. n.).

Fr. Rawita.

Nad trumną Iwanowa

Nad trumną zabitego w Warszawie inż. Iwanowa rozpłakał się „Kijewlanin". I przy tej sposobności wypowiedział gorzkie żale, których nie możemy pozostawić bez odpowiedzi.

Sprawa ta ma swą stronę zasadniczą—ma i jeszcze inną.

Musimy jasno wypowiedzieć się i co do faktu i co do insynuacyi z niego wyprowadzonych. Fakt jest ubolewania godny. Morderstwo jakiekolwiek, nawet na przeciwniku politycznym spełnione — zasługuje na potępienie bezwzględne. Metoda walki rewolwerem i bombą nie była nigdy metodą polską. Nikt ostrzej jak narodowe stronnictwa w Polsce nie potępiał tej metody. Przyszła ona do nas jak wszystko co jest negacyą, co jest rozstrojem, co jest dezorganizacyą, przyszła i metoda walki z rewolwerem i bombą—z północy.

Stronnictwa narodowe w Polsce od roku borykają się w zapasach z metodą walki, wnoszoną do nas przez rewolucyonistów rosyjskich. Nie chcemy jej, potępiamy ją i obawiamy się jej—jak obawiamy się wszelkiej inwazyi ducha rosyjskiego.

Wszystkie wysiłki stronnictw narodowych w Polsce skierowane były do odparcia tego najazdu rewolucyi rosyjskiej do Polski i do obrony naszego domu przed pożarem rewolucyjnym.

Stronnictwa narodowe w Polsce dążą do uzyskania praw narodowych w szkole i życiu publicznem, dążą do uzyskania samorządu miejscowego i do autonomii kraju, lecz nie biorą udziału w ruchu rewolucyjnym rosyjskim i z całą energią odpierają wszelkie usiłowania, skierowane do podpalenia naszego domu. My chcemy pracować na drodze pokojowej, nad skupieniem własnych sił, nad sobą, nad oświatą naszego ludu i niczego innego nie pragniemy, jak aby nas pozostawiono w spokoju.

Chcemy aby, o tem w Rosyi wiedziano.

Chcemy, aby wiedziano, że polskie stronnictwa narodowe nie tylko nie brały udziału w strajkach, lecz je zwalczały, a jak się okazało na przykładzie ostatniego strajku kolejowego na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej, zwalczały skutecznie. W obronie tej idei położył życie polski robotnik Piotrowski, którego rewolucyoniści w Warszawie w domu jego, w oczach żony i dzieci zabili.

Niestety nie pozwalają nam tak organizować się i tak działać, jakbyśmy tego pragnęli. Gdyby nie te przeszkody stawiane pracy narodowej w Polsce, dawno zniknąłby ślad wszelkiego wrzenia i nie byłoby tych objawów rewolucyjnego terroru, ktorego dziś jesteśmy świadkami.

— Kto komenderował strajkami kolejowymi w Polsce?

— Komitet centralny w Petersburgu.

— Kto rozpoczął strajk pocztowy i telegraficzny?

— Komitet strajkowy w Petersburgu.

— Kto w nim brał udział?

— Urzędnicy rosyjscy w Warszawie i na prowincyi.

— Kto potępił strajkowy ruch w Polsce?

— Polska prasa narodowa w Warszawie.

— Kto prowadzi wojnę z rewolucyą?

— Polacy.

— Kto ją robi?

— Moskwa.

Taka jest prawda. A teraz przypatrzmy się, co z niej robi „Kijewlanin".

Oto pisze dziś artykuł, zasługujący na to, aby jako dokument był przygwożdżony i na wieczne czasy przechowany w archiwach historyi.

Nie bez fizycznego wstrętu, ostrożnie bierzemy do ręki to pismo, wydobywamy zeń następujące kwiaty—niepachnące.

Oto są:

„Kijewlanin" pisze:

„Warszawa wciąż pozostaje w stanie niemożliwym z powodu politycznego i rozbójniczego terroru, objawiającego się codziennemi zabójstwami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kiedy liczono na rewolucyę wielu żydów i polaków było opodatkowanych na rzecz rewolucyi i że podatki te najregularniej płacono. W chwili gdy nadzieje na rewolucyę zawiodły, odmówiono płacenia tych podatków, a „rozbójnicy" poczęli zbierać je za pomocą gróźb wywieranych rewolwerami i bombami. Tem się tłómaczy dlaczego te rozbójnicze szajki tak śmiało i z taką bezczelnością działają a sprawki ich uchodzą bezkarnie. Wśród tych licznych zabójstw o charakterze rabunkowym uwydatnia się drastycznie zabójstwo zupełnie odmiennego charakteru, zabójstwo wśród białego dnia naczelnika dróg żelaznych Nadwiślańskich inż. Iwanowa. Przybył jeszcze jeden męczennik rosyjski w Polsce. Zabójcy zamordowali ojca w oczach dorosłego syna i uciekli w przygotowanym w tym celu powozie.

To nie zabójstwo żydowskie ani socyalistyczne, to zabójstwo niezaprzeczalnie p o l s k i e, to objaw terroru skierowanego przeciw rosyjskim ludziom i rosyjskim inżynierom, oddawna widoczny na drogach żelaznych Królestwa Polskiego, Mówiono nam, że Iwanowowi niedwuznacznie grożono już na zjeździe w Zmierzynce. Groźba się teraz spełniła. Odpowiedzią na zabójstwo Iwanowa powinnoby być nałożenie na Warszawę miljonowej kontrybucyi. Sądzimy wszelako, że nasz głos nie znajdzie posłuchu i że będziemy nowych ofiar wyglądali gotując się wciąż do wyborów do Dumy z grona polaków. Jeżeli potrzebnem jest mieć w Dumie państwa komplet powstańców-buntowników to Warszawa i Królestwo Polskie dostarczy ich w dostatecznej ilości.

Wszelako śmierć nieszczęśliwego Iwanowa zniewala nas wypowiedzieć zdanie, które nas od dawna już przytłacza: strajk kolejowy, ten najniebezpieczniejszy bunt uważamy przeważnie za polskie sprzysiężenie. Żydzi w tym dziele rewolucyi nicby nie mogli zdziałać. Rosyjscy psychopaci grali rolę waryatów a sprzysiężeni polacy mogli zdziałać bardzo dużo.

Oczywiście, że inżynierowie polscy i polscy pracownicy kolejowi rzucili się w wir rewolucyjny nie skutkiem bredni socyalistycznych, ryzykując swe posady.

Lecz odkryć nici tego sprzysiężenia nie łatwo. I oczywiście nie pan Niemieszajew nici te rozplącze, albowiem on nic nie widzi, nic nie widział i nic nie zobaczy. Wielkie niebezpieczeństwo grożące zniewala nas wypowiedzieć myśl, że należałoby polecić specyalnie w tym celu do życia powołać się mającej państwowej Komisyi śledczej, aby sumarycznie rozpoznała nici strajków na wszystkich kolejach, w zachodniej Rosyi, w Królestwie Polskiem, na drodze petersbursko-warszawskiej, charkowsko-mikołajewskiej, ekateryńskiej, kaukaskiej i syberyjskiej. Wtedy, być może, wyjaśniłaby się przyczyna śmierci i zabójstwa nieszczęsnego Iwanowa. Niech się tem nikt nie frasuje, że jakoby węzeł moskiewski kierował strajkami wszakże i zbrojne powstanie było zrobione w Moskwie dla zadośćuczynienia obcoplemiennej rewolucyi. Pseudokierownicza rola Moskwy dowodzi na ile oślepli, ogłuchli i zdegenerowali się „rosyjscy ludzie, Niech nas posądzają o stronność i zbyteczną podejrzliwość tem nie mniej prawdą jest, że rozstrój w sieciach kolejowych; w telegrafach i w poczcie jest nieszczęściem tak ważnem. iż niepodobna go pozostawić bez wyczerpującego zbadania. Jasnem także jest, że zbadanie sprzysiężenia sięgającego od Włodywostoku do Kuszki od Petersburga do Baku i Tyflisu nie podobna powierzyć specyalnym zarządom miejscowej żandarmeryi, ani miejscowej prokuratoryi, oraz sędziom śledczym. Zakopią się oni w szczegółach i nie zrozumieją ani planu, ani budowniczych.

Spokój państwowy i bezpieczeństwo publiczne wymagają wykrycia ogólnego planu jegu celu i działaczy."

* *

Tak brzmi najnowszy donos „Kijewlanina". Że jest plugawy dodawać nie potrzebujemy.

Co jednak najbardziej nas zastanawia, to, że ten donos jest w gruncie rzeczy rękawicą, rzuconą społeczeństwu rosyjskiemu, gdyż twierdzić, żeby Rosyanie w Moskwie byli tak „ogłupieli", jak się dystyngowanie wyraża „Kijewlanin"—aby stali się ślepem narzędziem byle jakiego przybysza „i n o r o d c a" i pozwolili mu urządzać rewolucyę u siebie, w stolicy państwa—znaczy lekceważyć swe własne społeczeństwo.

Ale o to niech się rozprawią sami Rosyanie z „Kijewlaninem".

My musimy się jedynie zastrzedz przeciw lekkomyślności w wysnuwaniu wniosków, przeciw insynuacyom, któremi „Kijewlanin" oblepił swe donosy i przeciw tonowi, z jakim się odzywa o Polakach. Proszę nie zapominać, że Manifest z 17 października, zapewnił równouprawnienie wszystkim obywatelom państwa—i Polacy nie są już tymi paryasami, za których przyzwyczaił się ich uważać „Kijewlanin".

Skończyły się czasy, kiedy wolno było po Polakach jeździć byle komu, deptać ich i jadowitą śliną opluwać.

Dziś trzeba się liczyć i ze słowami i z insynuacyami.

Wypraszamy sobie i takiego tonu i takich oszczerstw.

Donos „Kijewlanina" obrzydliwy, jest zły, złośliwy — a nadewszystko wyssany z palca. I to nas nie dziwi. Do tego byliśmy przyzwyczajeni.

Co nas jednak zdumiewa, to, że jest skrajnie — jakżeby to powiedzieć — niemądry. Twierdzić bowiem, że Polacy zrobili rewolucyę w Moskwie, Polacy urządzili strajk kolejowy na drogach żelaznych, od Petersburga do Baku i od Kuszki do Władywostoku, może tylko psychopata, którego mania prześladowcza na tle polonofobii, doprowadziła do furty szpitala dla umysłowo chorych.

Tak jest.

Quem Deus perdere vult dementat.

W.

Odszczepieństwo.

—o—

Nowa Herezya. — Sekta Maryawitów.

Tego nam tylko brakowało. Do całego rozstroju jakie w nasze życie narodowe w Królestwie Polskiem wnieśli socyaliści i rewolucyoniści rosyjscy, bundowcy, anarchiści i wszystkie objawy będące inwazyą ducha rosyjskiego przybyła obecnie nowy objaw rodzimy propagandy odszczepieństwa od wiary rzymsko-katolickiej.

Już od roku dochodziły głuche wieści o reformatorskiej działalności młodych księży nazywających się „maryawitami" a przezywanych przez lud „mankietnikami"

Urodziło się to w intencyi reformy duchowieństwa przez zaostrzenie ich życia i skierowanie do kontemplacyi i ascezy.

Brak klasztorów, w ktorych natury kontemplacyjne mogą pędzić życie w rozmyślaniu i modlitwie, sprawił, że wielu księży świeckich dążących do podniesienia poziomu życia duchowego z domieszką pewnych praktyk mistycznych założyło zgromadzenie kks. Maryawitów.

Usiłowania te popierała niejaka pani Kozłowska z Płocka.

Księża, pozostawieni bez żadnej kontroli i dozoru, poczęli szerzyć propagandę między ludem, rozszerzając nazwę „Maryawitów", czyli „synów Maryi" na wszystkich swoich zwolenników.

Biskupi patrzyli niechętnie na działalność rzeczonych księży, czynili im uwagi, udzielali nagan. Rezultatem tego było poddanie całej sprawy pod sąd Ojca św. Maryawici przedstawili w Rzymie swoje cele i dążenia i prosili, aby uznać je za dobre.

W roku zeszłym na ręce biskupów polskich nadeszła z Rzymu odpowiedź, mocą której polecono im rozwiązać zgromadzenia ks. Maryawitów i zakazać im wszelkich stosunków, nawet korespondencyi z panią Kozłowską, którą list kancelaryi rzymskiej uznaje bądź to za osobę złej wiary, bądź też za miewającą halucynacye, chorą, która powinna być oddana pod nadzór lekarski.

Polecenie Rzymu zostało formalnie wykonane. Wezwano księży Maryawitów, zwrócono im uwagę na różne niewłaściwości ich postępowania.

Zasady nowej sekty.

„Synowie Maryi" propagują przedewszystkiem kult Matki Boskiej, przez którą ma przyjść zbawienie świata. Widomym symbolem tego kultu jest cudowny wizerunek Najświętszej Maryi Panny Nieustającej pomocy, pochodzenia greckiego, z napisem greckim i greckim krzyżem, który w pewnych okolicach kraju ruguje z chaty wieśniaczej obraz naszej Patronki narodowej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Należący do sekty wierni komunikują się małemi lub większemi papierkami z wizerunkiem Matki Boskiej, przyczem mogą komunikować codzień kilkakrotnie, a im więcej razy komunikują i im większemi papierkami, tem większa spływa na nich łaska.

Księża Maryawici zapisują gromadnie wiernych do Różańców (nawet małe dzieci); rozdają też szkaplerze i paski św. Franciszka.

Propagowana jest też usilnie i cześć Najświętszego Sakramentu. Nowa sekta nie uznaje sakramentu pokuty; pokutę zastępuje przyjmowanie Komunii św. kilkakrotnie po każdej spowiedzi, zależnie od ilości i wagi grzechów; mały grzesznik komunikuje się raz, a wielki kilka razy. Wynika to z doktryny, że przyjmowanie Komunii św. wprowadza odrazu grzesznika w stan łaski. Pierwszemi stopniami do tego stanu jest modlitwa, kontemplacya i kilkogodzinne nieraz klęczenie przed Najświętszym Sakramentem; praktyki te są też usilnie zalecane wiernym.

Wolna wola ludzka nie istnieje. Istnieją tylko stany łaski Bożej i bezgraniczne oddziaływanie Ducha Świętego. Tak więc nie potrzeba pracować — bo łaska Boża może dać wszystko; nie trzeba uczyć się, nie trzeba chodzić do lekarza, bo na chorobę najlepszem lekarstwem jest modlitwa, bo z łaski Bożej każdego Duch Św. oświecić może. Tak samo szkodliwa jest wszelka działalność społeczna i polityczna, odrywa bowiem od modlitwy, a w niczem nie wpływa na bieg rzeczy, zależny wyłącznie od woli Boskiej, której wyraz uzyskuje się praktykami religijnemi.

W życiu rodzinnem Maryawici zalecają t. zw. małżeństwa ewangeliczne, oparte na platonicznym stosunku między mężem i żoną, w czem powtarzają herezyę Manichejczyków. Każdy wierny składa śluby ubóstwa, czystości, wstrzemięźliwości i bezgranicznego posłuszeństwa ojcom i „mateczce".

Światopogląd ogólny jest następujący: Maryawici są naczyniem wybranem do walki z Antychrystem, powołanem do odrodzenia ludzkości. Antychryst — duch zła — przejawia się między innemi w partyach i związkach politycznych i narodowych; wziął sobie do pomocy Socyalną Demokracyę, Polską Partyę Socyalistyczną i Ligę Narodową; uzewnętrznia się na wszystkich pismach i książkach, które są pisane i kierowane przez masonów i nie powinny się dostawać do rąk wiernych (między innemi zakazane są „Gazeta Świąteczna, Zorza, Ziarno i Polak"). Wierni nie powinni również należeć do spółek włościańskich, ani do stowarzyszeń spożywczych, ani do żadnych zrzeszeń, jako prowadzonych przez masonów.

Kościół katolicki rozpada się; duch szatana wstąpił nawet w biskupów. Jedynie Maryawici są powołani do jego odrodzenia i wrócenia mu dawnych tradycyj; w tym charakterze Ojciec Św., który sam znajduje się w niewoli u biskupów, pisze do nich listy, zagrzewając ich do walki z przełożonymi.

Stolicą duchowną Maryawitów jest Płock, akademię zaś swoją mają w Sobótce w gub. kaliskiej.

Głowa sekty.

Na jednej z ulic Płocka znajduje się kamienica i zakład rękodzielniczy pani Kozłowskiej—głowy i „mateczki" Maryawitów. Miewa ona objawienia, obcuje bezpośrednio z Bogiem, a treść objawień podają do wiadomości wiernych księże Maryawici.

Zdaje się, że w ostatnich czasach urodziła się druga „święta dziewica", druga „mateczka", którą byłaby w takim razie córka pani Kozłowskiej, liczącej obecnie około pięćdziesięciu lat. W każdym razie jedna z nich urodzić ma Antychrysta, o czem świadczy objawienie następujące, odczytane z ambony przez jednego z księży Maryawitów:

„Anioł Gabryel przybył do „mateczki" i powiedział jej, ze z woli Opatrzności została wybrana na matkę Antychrysta. Święta mateczka cierpiała nad tem, że ma wydać na świat potwora i zemdlała. Lecz usłyszawszy, że trzeba być posłuszną woli Bożej, powtórzyła słowa świętej poprzedniczki swojej: „Otom jest służebnica Pańska, niech się stanie według słowa Twego". I mateczka zgodziła się".

Pani Kozłowska jest najwyższą instancyą sekty. Żaden ksiądz nie może być przyjęty do zgromadzenia wbrew jej woli. musi przedstawić się jej i uzyskać jej sankcyę; ceremonia przyjęcia polega między innemi na zgięciu przed nią kolana i ucałowaniu jej ręki.

Wspomnieć jeszcze trzeba o obowiązku „opieki nad moralnością", włożonym na każdego z księży; polega on na podglądaniu czynności najbliższych (sąsiadów, rodziny i t. d.) i na donoszeniu o nich komu należy.

Postępowanie i życie osobiste księży Maryawitów stoi ponad wszelką krytyką. Ascetyczni, wstrzemięźliwi, wegetaryanie, nie potrzebują nic lub prawie nic zgoła na zaspokojenie swoich potrzeb. To też zyskują wpływ i zaufanie swoich parafian dwoma przymiotami: wielką pobożnością i bezinteresownością.

Zaniepokojeni różnemi śledztwami władzy policyjnej, księża Maryawici udali się do władz rządowych z przedstawieniem, że ich zgromadzenie nie jest niebezpieczne dla rządu, bo uznaje, że „wszelka władza dana jest od Boga, a działalność jego zmierza jedynie do rozwoju pobożności". Władze zgodziły się z tem oświadczeniem, dały Maryawitom pewną swobodę ruchów, możność przenoszenia się z miejsca na miejsce bez paszportów, możność urządzania zebrań, wieców, odprawiania misyi wśród ludu i t, d. Było to nawet przytoczone jako argument z ambony, że rząd uważa innych księży za złodziei, wymagających dozoru, a ich, t, j. Maryawitów za godnych z korzystania z pewnej wolności.

Gniazdo tej sekty leży w gub. płockiej, działają obecnie najenergiczniej wzdłuż kolei kaliskiej w gub. warszawskiej i kaliskiej. Zgierz, Brzeziny, Sobótka, Stryków, Dobra, Skuszewy, Niesułków, Kołacinek — oto szereg miejscowości, które w ostatnich czasach zyskały smutną sławę z powodu waśni religijnych. Niektóre z zajść, np. w Zgierzu, zostały już opisane w prasie peryodycznej, inne czekają datąd na swego dziejopisa.

Ogniskiem propagandy w tej części kraju jest wieś Niesułków i parafia tegoż nazwiska. Proboszczem był tu słynny wśród Maryawitów ks. Kowalski, jak chce fama, przyszły arcybiskup nowej sekty. Pobożnością i bezinteresownością zdobył on sobie z początku zaufanie swoich parafian, a następnie opanował ich zupełnie. Następca jego, prawy kapłan katolicki, ks. Żebrowski, nie mógł długo wytrzymać w Niesułkowie. Nachodziły go bandy z kilkuset ludzi złożone, uzbrojone w kije i widły, domagając się, aby ustąpił z zajmowanego stanowiska. Gdy to nio pomogło, oskarżono go przed władzami administracyjnemi o agitacyę polityczną, a przed duchownemi o inne przestępstwa (świadomie fałszywie), aż wreszcie ksiądz dał za wygraną i podał się o tranzlokacyę. Kościół w Niesułkowie jest od dwóch miesięcy zamknięty, a parafia liczy samych tylko Maryawitów.

Inaczej nieco ma się rzecz w Dobrej. Tu dotąd sprawuje rządy zawieszony w czynnościach kapłańskich ks. Skulimowski, świeżo nawrócony do Maryawitów. Mianowany regularnie na jego miejsce ks. Kinas tuła się po okolicy, gdyż lud sfanatyzowany broni mu dostępu do kościoła. Liczba Maryawitów jest tu dość znaczna, wynosi bowiem mniej więcej dwie trzecie ogółu parafian.

Mamy już sały szereg walk o kościoły w Strykowie.

Większość parafian stanowią Marjawici, którzy też na początku lutego urządzili zamach na kościół.

Kiedy ksiądz, ubrany w komżę i stułę, otoczony gromadką wiernych, udał się z plebanii do kościoła, znalazł przed kratami wielkiego ołtarza szereg pokotem leżących Marjawitek, przez które przedostać się nie było możności; przyjęły one księdza obelżywemi wyrażami i wymysłami. Po jego ustąpieniu z kościoła Marjawici wzięli w swoje ręce klucze i w ostatnią niedzielę wprowadzili swego księdza. który odprawiał tam mszę i kazanie.

W Skuszewach dnia 6 b. m. zjawiła się u miejscowego proboszcza, ks. Lewandowskiego, jakaś poczciwa kobiecina z ostrzeżeniem, że nazajutrz przyjdzie do niego gromada zbrojnych Marjawitów i zażąda. aby w ciągu trzech dni nawrócił się, lub opuścił kościół; jeżeli się nie zgodzi, będą się starali wywołać bójkę, aby w następstwie sprofanowania, kościół został zamknięty. Proboszcz, już podeszły w latach, udał się o radę i pomoc do właściciela Skuszewyj p. A.' Zdzitowieckiego. Rozwinięto agitacyę i zebrano nazajutrz z górą stu wiernych; otoczyli oni swego proboszcza i wzbronili wstępu do kościoła Marjawitom, którzy takiego oporu się niespodziewali. Skończyło się na wzajemnych wymysłach i pogróżkach. Kościół jest otwarty, ale pilnie strzeżony dniem i nocą przez dyżurnych stróżów w dość znacznej ilości.

Faktycznie mają w swoim ręku jeden kościół w Dobrej, opócz tego wszędzie po wsiach mają „domy modlitwy", w których odprawiają nabożenstwa księża ukrywający się po chatach włościańskich.

Liczbę Marjawitów w tutejszej okolicy podają na 8—10 tys. ludzi, podzielonych na kółka męskie i kobiece, liczące po kilkanaście osób. Oprócz tego wierni dzielą się wedle trzech stopni uświadomienia na trzy zakony; trzeci stopień, najniższy, polega tylko na zapisaniu się do medalika; inne różnią się ilością praktyk religijnych; w pierwszym stopniu ślub czystości obowiązuje zarówno osoby w stanie panieńskim lub kawalerskim, jak i zamężne.

„Praca Polska", z której te szczegóły czerpiemy, przeprowadziła ścisłą ankietę o działalności Marjawitów.

Są to niezmiernie interesujące z wielkim talentem pisane obrazy z życia. W ostatnim numerze Pracy Polskiej" znajdujemy następującą charakterystykę kazania marjawickiego.

...Na ambonę wszedł ksiądz młodziutki, szczupły, o ascentycznym wyglądzie. Mówi z trudnością. Mimo to wzbudza zachwyt.

— Patrzajta moiściewy — szepcą baby — jaki on milusieńki, nie taki, jak te nasze czarne dyabły.

Tymczasem z ambony dokonywa się podział ludzi na „dyabłów" — to katolicy i „świętych" — Maryawici. Pierwsi są potępieni na wieki — czeka ich piekło; drudzy są już zbawieni na ziemi, a potem czeka ich szczęśliwość wieczna,

A mówca grzmi dalej:

„Jeżeli spotkacie którego z niewiernych, to odwróćcie się i plunćie, jeżeli wejdzie do domu waszego, wyjdźcie zeń, byście nie oddychali powietrzem zatrutem. Niech noga wiernych nie postanie w ich domach. Niech was nie łudzi układność i uśmiech na ustach i dyabeł też się kłania i ogonem macha..."

Kaznodzieja uderza w jeszcze mocniejszy ton, gdy mówi o zamierzonej wizytacyi biskupa:

„Nie słuchajcie go, gdy mówić będzie; zamykajcie drzwi i okna, by oczy wasze nie oglądały go, gdy przejeżdżać będzie, gdy wejdzie do kościoła, wychodźcie zeń: niechaj go przywalą cztery puste ściany."

Rachunek z wrogami załatwiony; teraz zacznie się apologia sekciarzy. Ton mowy pełen słodyczy.

„Łaska Pańska jesi z wami. Modlitwą i postem zasłużyliście już tu na miano świętych... Nie potrzebujecie się spowiadać... chyba może generalnie i powszechnie. Za to komunikować się możecie, ile chcecie, w kościele i w domu, poświęconym opłatkiem, albo poświęconą bułką, popijając poświęconem winem."

— Sam Pan Jezus do nas mówi! — wzdycha tłum,

Teraz proroctwa.

„Wrogowie nasi są potężni — księża, biskupi i szlachta. Nadchodzą czasy straszne... krew polać się musi..."

Takie słowa padają z ambony w dusze biednego ludu polskiego. Padają na grunt żyzny, a jeżeli nie, to z pewnością użyzniają go pod inny posiew. Unosi się rąbek zasłony pokrywającej dziwne na pierwszy rzut oka wypadki w Lesznie i w Mińsku Mazowieckim.

Obecnie władza duchowna przystąpiła z całą energią do tłumienia tej herezyi. Biskupi sami objeżdżają dotknięte herezyą parafie i mocą swego słowa i swego dostojeństwa, zdobywają zbłąkane owieczki.

Wielkie to jest nieszczęście które obok tylu innych w tym roku nas spotkało. Jeszcze brakowało nam wojny religijnej.

Ale mamy niepłonną nadzieję że zdrowy instynkt i głębokie przywiązanie do wiary u naszego ludu to złe zwycięży a zbłąkani kapłani nawrócą się.

Oby się to stało jak najrychlej.

Przegląd polityczny.

Austryacka reforma wyborcza.

Dnia 23 (10) b. m. wniosł rząd w austryackiej radzie państwa pięć projektów do ustaw, mających zreformować obecny parlament wiedeński. Cztery z tych projektów odnoszą się do prawa wyborczego, piąty zaś wprowadza zmiany w dotychczasowym regulaminie obrad Rady państwa.

Pierwsze cztery projekty zawierają następujące istotne postanowienia, rożniące się od obecnego stanu rzeczy:

Członkowie Izby panów powołani dożywotnio lub dziedzicznie mogą być wybierani do Izby posłów. Jeśli mandat przyjmą, nie mogą brać udziału w obradach Izby panów. Jeśli zaś poseł powołany zostanie do Izby panów, to nie może wejść do niej tak długo, dopóki nie złoży mandatu do Izby posłów.

Liczba członków Izby posłów ma wynosic 455, zamiast jak obecnie 425.

Z tej ogólnej nadwyżki korzystają następujące kraje: w pierwszej linii Galicya, która zyskuje 10 mandatów: dalej austrya dolna—9, Czechy—8, Śląsk—1, Morawy—1, Styrya—1.

To faworyzowanie Galicyi, nie jest jednak faworyzowaniem Polaków. Przeciwnie:

Jeśli rozdzielimy ogólny przyrost mandatów według narodowości, to zobaczymy, że, gdy niemcy pozostają w dotychczasowej sile 205-u posłów, gdy czesi zyskują 12 mandatów, słowacya— 1, serbo-kroaci — 1, gdy rusini zyskują 28 mandatów, to polacy tracą w porównaniu z dzisiejszym stanem 12 mandatów do rady państwa, włosi—3, a Rumuni—jeden.

Projekt wprowadza zasadę powszechności. Czynne prawo wyborcze posiada każdy męski obywatel austryacki, liczący 24 lata, który nie utracił prawa wyborczego i przynajmniej od roku stale mieszka w pewnej gminie.

Bierne zaś prawo wyborcze ma każdy posiadający czynne prawo wyborcze, który ukończył 30 lat i stale od lat trzech mieszka w pewnej gminie.

Projekt „znosi" dotychczasowy „system kuryalny": odtąd wszyscy wyborcy jednego okręgu tworzą razem „jedno" ciało wyborcze i wybierają jednego posła absolutną większością głosów.

Pod tym względem „dla Galicyi zrobiono wyjątek: mianowicie we wszystkich galicyjskich okręgach wiejskich wybierani będą dwaj posłowie w ten sposób, że każdy wyborca może oddać głos tylko na jednego kandydata, a wybrani będą dwaj, którzy uzyskają względną największą ilość głosów, conajmniej jednak $1/3$ głosów oddanych.

Każdemu przysługuje „tylko jeden głos". Projekt rządowy wyklucza bezwarunkowo pluralny system głosowania. Przymusu głosowania nie wprowadza się.

Dalej projektowane są postanowienia o ochronie czystości wyborów. Przewidują się kary za wszelkie oszustwa wyborcze, nieuczciwą agitacyę i za „rozbijanie" zgromadzeń przedwyborczych.

Wreszcie rząd postanawia nowe przepisy, ograniczające zbyt szerokie pojęcie o nietykalności poselskiej.

Projekt piąty zmienia regulamin obrad obydwóch Izb.

Głównem postanowieniem tego projektu jest zawarowanie dla przedłożeń rządowych pewnych dni obrad rady państwa.

Wniosków w sprawach formalnych ma prawo prezydent nie poddawać pod głosowanie.

Za nieprzyzwoite zachowanie się w Izbie lub przeszkadzanie obradom przez krzyki, hałasy i t. p. może być członek Izby wykluczony na tydzień z posiedzeń Izby i za ten czas nie będzie pobierał dyet.

Prezydent może odrzucać interpelacye, których treść zawiera obrazę uczuc przyzwoitości lub kodeksem niedozwolone wynurzenia dotyczące jakiejś osoby.

Interpelacye mają być wnoszone na piśmie i nie będą odczytywane, ale odrazu wciągane do protokółu.

Z prasy rosyjskiej.

Urzędowy organ i kwestya narodowości.

Z dniem 1 lutego r. b. wyszedł pierwszy numer gazety „Ruskoje Gosudarstwo", jako wydanie „wieczornej gazety Prawitielstwiennyj Wiestnik." Oficyalne to wydawnictwo ma za cel spełnić w sferze wewnętrznej państwowej polityki trzy następujące zadania: w dziale artyknłów redakcyjnych „mają być wyjaśniane motywy takich lub innych rządowych czynności, postanowień lub zamiarów", w dziale „artykułów autorskich" redakcya „daje sposobność publicystom i w ogóle osobom zainteresowanym w sprawach państwowych i społecznych wypowiadać swe zdanie bez krępowania się przekonaniami sfer rządowych." Otwierając powyższą rubrykę redakcya „Rusk. Gospod.", sądzi „że, przy zupełnie bezpartyjnym sposobie jej prowadzenia, może się uda w pewnym stopniu dopomódz, do wszechstronnego wyjaśnienia państwowych i społecznych spraw, co nie zawsze jest możliwem w organach z przyjętemi z góry ściśle określonemi programami."

Trzeci dział — to informacye ze wszystkich dziedzin spółczesnego i państwowego życia.

Dział drugi jest dla nas najciekawszy. Chociaż Redakcya zastrzega się co do tego, że idee „artykułów autorskich" mogą być zupełnie odmienne od zdania panującego w sferach rządowych, to jednak nie można wątpić o tem, aby redakcya mogła otworzyć swe łamy dla takich zdań i takich przekonań, które w sferach rządowych nigdy nie zostaną podzielone.

Sądzimy, że powyższe artykuły odzwierciadlają w znacznym stopniu panujące u góry opinie a dla czytelnika ten dział jest bądź co bądź cenną i ważną wskazówką.

Do liczby takich artykułów należy, zamieszczony w 7 N-rze gazety „Ruskoje Gosudarstwo" artykuł p. t. „Liryka" na temat stosunków narodowościowych, który zamieszczamy w przekładzie:

„Wobec zapowiedzianej 17 października reformy, tuż za dylematem ekonomicznym występuje dylemat narodowościowy. Jeżeli pierwszy pochodzi z zaniedbanej po uwłaszczeniowych reformach kwestyi włościańskiej, to drugi powstał na gruncie nadzwyczajnych i pilnych starań władzy rządowej w sprawach dotyczących kresów Państwa i obcoplemieńców. Można sumiennie przyznać, że w żadnej dziedzinie zarządu Państwa nie wykazano tyle natężeni. tyle gorącej troski i niestrudzonej opieki, jak w dziedzinie nacyonalizacyi, t. j. zruszczenia inoplemiennych i inowierczych elementów ludności.

Jako rezultat tej gorączkowej działalności, powstał cały szereg narodowościowych zagadek; polska, żydowska, niemiecka. łotyska, litewska, tatarska, ormiańska, gruzińska, sartska, kirgizka, buriacka, nie licząc finlandzkiej i zagadek drobnych plemion. zamieszkujących północ Cesarstwa. Wyrażając się obrazowo, cały kraj porósł dziewiczym lasem narodowościowych zagadek i w tym lesie rozmnożył się taki gatunek dzikiego zwierza, że dostać się tam może tylko dobrze uzbrojona i zorganizowana wojenna siła. Las ów zagraża nie tylko spokojowi, ale i całości kraju. Nie można marzyć nawet, aby w takim kraju wprowadzić ustrój prawny, jak nie podobna liczyć na pomyślność gospodarczej kultury na polu otoczonem dziką puszczą.

Dla czego tak się zdarzyło, że Rosyanie — z natury swgj prawie najwięcej tolerancyjna i przystosowująca się narodowość, nie potrafili opanować podbitych narodów, nie zasymilizowali ich, nie pozyskali sympatyi dla swego ustroju, szacunku dla swej państwowości. Można tomy napisać dla odpowiedzi na to. Mozna wskazać przykłady innych, więcej kuluralnych narodów, które również nie sprostały powyżmu zadaniu. Niemcy nie zyskały sympatyi Po-

laków, Austrya—Węgrów i Czechów, Anglia—Irlandczyków. Kwestya asymilizacyi narodów, zagarniętych przez narody zdobywcze, kwestya nacyonalizacyi, lub jak obecnie mówią, imperyalizacyi różnorodnych elementów kraju—jest to jedna z najwięcej naglących kwestyi Zachodu. Ale ja nie mam na oku akademickiego założenia o tym lub innym kierunku państwowej polityki (centralizacya lub decentralizacya), a wyłącznie tylko stroną prawną i psychologiczną kwestyi, jako najwięcej ujętą przez Manifest 17 października. Antypatya Polaków do Niemców, Irlandczyków do Anglików, Węgrów do Austyaków—powstała przeważnie na gruncie materyalnych interesów i z obawy, aby kultura narodowości mocniejszej nie przygniotła kultury narodowości słabszej.

U nas odwrotnie, materyalne interesy inoplemieńców, nie wyjmując nawet żydów, wygrały tylko wskutek panowania Rosyan, a nasza kultura jest tak słabą, że nie zagraża nawet kulturze koczujących plemion. I pomimo to kwestya inoplemieńców staje się groźną zawsze, gdy państwowość rosyjska na zewnątrz lub wewnątrz doznaje poważniejszego wstrząśnienia. Zjawisko to tembardziej jest oryginalnem, że w stosunkach osobistych, a nawet i społecznych, pomiędzy Rosyanami i obcoplemieńcami przeważa uczucie sympatyi i daje się zauważyć wielka humanitarność.

Jedną z pierwszch przyczyn, które zamknęły drogę wewnętrznego zespolenia się naszego z inoplemieńcami jest nasz ustrój polityczny, potępiony przez Manifest 17 października. Niezależnie od wpływów historycznej przeszłości (Polacy), inoplemieńcy dążyli do norm prawnych, w skutek wrodzonej żywości charakteru i w skutek doznanego przy starym ustroju ucisku. Ale przypuściwszy nawet, że dobrodziejstwa Manifestu 17 października zostaną zastosowane do wszystkich inoplemieńcow, to i wówczas nie można jeszcze liczyć na zbliżenie ich do Rosyan, dopóki ostatecznie nie zostanie określony pogląd rządu na tak zwaną narodowościową politykę. Minione doświadczenie dowiodło, że powyższe pojęcie jest nader rozciągliwem, nawet w granicach tych samych norm prawnych. Ruszczenie może być stosowanem wobec istnienia wszystkich czterech swobód. Najgroźniejszym „obrusitielem" może się okazać przyszła Duma Państwowa, jak niemiecki Reichstag stał się najniebezpieczniejszym wrogiem Polaków. Ztąd właśnie pochodzi nerwowa niecierpliwość, z jaką różne narodowości (Polacy, Żydzi, Łotysze, Gruzini) dążą do osiągnięcia oddzielnych praw, nie czekając postanowień Państwowej Dumy. Ta niecierpliwość podsyca ogień na kresach Państwa i tym sposobem przeszkadza uspokojeniu się w centrze.

Bez względu na to w jaki sposób zostanie rozwiązany nasz narodowościow dylemat, długo jeszcze będzie on przeszkadzać do rozwiązania dylematu politycznego. Nie mała część winy zaostrzenia się stosunków spada na tych „prawdziwych patryotów" którzy na służbie państwowej i obywatelskiej stawiali sobie za cel budzenie narodowościowej rozterki i wyniszczanie narodowego uświadomienia drogą prześladowania religii, języka i obyczajów narodowych. A liczba takich „patryotów"—legion".

Z południowo-zachodnich dróg żelaznych.

Strajki kolejowe, mające miejsce w grudniu r. z., musiały się odbić i na czynnościach dróg południowo-zachodnich, pomimo, że drogi te bardzo słabo reagowały na strajk i ruch pociągów zarówno pasażerskich, jak i towarowych, nie ulegał przerwie na wszystkich liniach i tylko czasowo był wstrzymywany zależnie od przerwania ruchu na liniach sąsiednich, przylegających do kolei południowo-zachodnich.

Ponieważ ostatnie bezrobocie wypadło w czasie zwiększonego wywozu towarów nagromadzonych w sierpniu i wrześniu, a przedewszystkiem zboża, w jakim to celu zmobilizowane zostały wszystkie siły przewozowe, przerwanie ruchu n liniach sąsiednich, zmuszonych wstrzymać przyjmowanie ładunków z dróg Połud.-Zach., oraz wymianę wagonów, znacznie wpłynęło na zniżenie intensywności ruchu towarowego.

Na wszystkich stacyach centralnych dróg połud.-zachod. poczęły się skupiać wagony z towarami, adresowanymi na stacye bezpośredniej komunikacyi, co ze swej strony niezmiernie opóźniało cyrkulacyę wagonów, brak jakich i w zwyczajnych warunkach daje się bardzo odczuwać.

Oprócz tego, wskutek nieporządków w południowych kopalniach węgla i długich strajków na kolejach: Kursko-Charkowsko-Sewastopolskiej, Charkowsko-Mikołajewskiej i Jekateryninskiej, dostawa węgla odbywała się tylko w przeciągu miesiąca i koleje zużyły cały zapas takowego.

Później, po przywróceniu regularnego ruchu, administracya kolei musiała dokładać wszelkich starań, w celu zrobienia zapasu węgla, grożący bowiem „głód węglowy" mógł sprowadzić wstrzymanie ruchu.

Rzeczą jest naturalną, że przy takich warunkach dla przewozu węgla trzeba było oddać ze składów większą ilość wagonów ze szkodą innych transportów.

W tym czasie w rayonie dróg połud.-zachod. ustaliła się sanna, która wpłynęła na zwiększenie dowozu towarów do stacyj, zwłaszcza zboża i cukru, gdy koleje tymczasem, wskutek przyczyn wyżej wymienionych, nie tylko, że nie zwiększyły ładunków i wywozu, ale przeciwnie zmuszone były je ograniczyć.

Wszystko to doprowadziło do tego, że w końcu stycznia r. b. na poł.-zachod. drogach ułożyły się warunki jeszcze trudniejsze dla handlu i przemysłu, niż to miało miejsce we wrześniu r. z. Niebywały zastój w interesach, spowodowany wstrząsającymi wypadkami ostatnich czasów, brak gotówki, oraz upadek kredytu uczynił niezbędność możliwie prędkiej dostawy produktów surowych i przedmiotów wyrobu fabrycznego na rynki zbytu i podaży, koleje wszakże nie były w stanie wypełnić wszystkich żądań, tyczących się przewozów. Jedyny środek przeciw tym zaopatrzenie kolei w odpowiednią ilość parowozów, oraz wagonów, jest niewykonalnym nietylko obecnie, ale i w najbliższej przyszłości. Rzecz też oczywista, że kwestya nagromadzenia ładunków na stacyach kolejowych musi się przy podobnych warunkach jeszcze więcej obostrzyć, co się też już daje zauważyć. W końcu września nagromadzenie towarów na kolejach połud.-zachod. dosięgło cyfry maksymalnej — 40.000 wagonów, poczem zaczęło się zmniejszać i spadło do 27.000, w grudniu znów podniosło się i na 1-go lutego doszło do 34.000 wagonów, i liczba ta z każdym dniem wzrasta.

Kwestya ta, paląca dla naszego kraju, zeszła na ostatni plan, a następnie zupełnie się zatarła wobec ważnych wypadków życia wewnętrznego, zapominać wszakże o niej nie można, zwłaszcza wobec zbliżających się wiosennych roztopów.

Dużo stacyi poł.-zach. dr. żel., a zwłaszcza na liniach fastowskiej i humańskiej, literalnie zarzucone są cukrem i zbożem, ktore zsypane w workach, leży pod odkrytem niebem na t. z. progach (szpałach); ziarno w ten sposób złożone, choć nawet przykryte brezentami, w oczekiwaniu kolei wywozu, całe miesiące nieraz bywa narażone na różne wpływy atmosferyczne. Dopóki są mrozy, niebezpieczeństwo nie jest jeszcze zbyt wielkiem, lecz gdy, z początkiem roztopów, śnieg zniknie, i pod złożonem zbożem utworzą się kałuże, miliony pudów ziarna gnić poczną. W ciągu ostatnich 10 dni ilość nienaładowanych towarów zwiększyła się jeszcze o 2500 wagonów i 10-go lutego doszła do 36.500 wagonów. Najgorsza sprawa ze zbożem i cukrem, jako z towarami najcenniejszymi i najłatwiej podlegającymi zepsuciu i zniszczeniu od wpływów atmosferycznych. Obecnie zboża zaległo na stacyach do 18.000 wagonów (13,500.000 pudów), a cukru do 3500 wagonów t. j. do 2,800.000 pudów — o 1000 wagonów (750.000 pudów) więcej, niż 10 dni temu.

Naładowanie i wysłanie tego zboża i cukru do wiosny jest niemożliwem, nieuniknione są też ogromne straty dla właścicieli towarów; zapobiedz im możnaby było tylko za pomocą natychmiastowych, energicznych środków.

J. Kalinowski.

KALENDARZ.

15 (28) Środa — Popielec. Faustyna.
16 (1) Czwartek — Julianny P. M.
17 (2) Piątek — Patryciusza.
18 (3) Sobota — Symeona B. M.
19 (4) Niedziela — Konrada
20 (5) Poniedz. — Leona i Eucheryusza
21 (6) Wtorek — Maksymiana B., Feliksa

Wschód słońca o godz. 5 m. 47.
Zachód słońca o godz. 5 m. 51.
Długość dnia godz. 11 m. 18.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne—otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 13 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—3,2	—0,0	—1.8
Barometr przy 0 w m/m	740,7	741,8	743,1
Stop. wilgotności w proc.	100	89	93
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	0	P22	PPW5
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	10	9	10
Ilość opadów w m/m	5,1	—	—

od g. 9-ej wiecz. do 9-ej wieczór.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 2,6
Najniższa	— 4,6
„ na powierzchni ziemi	— 6,3
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 1.9
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	— 3,6

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne na morzu Niemieckim (Skudesnes 736 m.m.); maksimum na wschodzie Rosyi (Kazan 784 m.m.). Opady atmósferyczne w zachodniej połowie Rosyi; temperatura wyżej 0 na morzu Czarnem: niewielkie mrozy na zachodzie, południowo-zachodzie, w gub. Nadbałtyckich i Finlandyi; w innych okolicach Rosyi znaczne mrozy. (Kazań 29°, Guriew 25°). Oczekiwane sa: znaczne mrozy, na wschodzie i południu-wschodzie sucho, umiarkowane mrozy na północno-wschodzie, niewielkie mrozy w centrum, miejscami odwilż opady atmosferyczne w pozostałej części Rosyi.

K R O N I K A.

—o—

— **Wiec Stronnictwa Narodowego na Rusi.** Dowiadujemy się, że założyciele Polskiego Stronnictwa Narodowego na Rusi pp. hr. R. Bniński, Lud. Jankowski, C. Krzyżanowski, J. Andrzejowski i I. Łychowski otrzymali pozwolenie p. Gubernatora na zwołanie wiecu organizacyjnego stronnictwa w sali klubu „Ogniwo" na 22 lutego r. b. o 12 godz. Wejście będzie tylko za biletami imiennymi, które wydają założyciele. Osobnych zaproszeń nie będzie.

— **Posiedzenie T-wa agronomów.** W dniu 21 b. m. wieczorem na ogólnem zgromadzeniu Tow. wz. pom. agronomów i leśników w sali zgromadzenia szlacheckiego p. St. Wroczyński wygłosi odczyt „O mechanicznej uprawie i kopaniu buraków cukrowych".

— **Obiad koleżeński Puławiaków.** W dniu 20 b. m. w sali Klubu Polskiego „Ogniwo" ma się odbyć obiad koleżeński „Puławiaków" t. j. b. wychowańców instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandryi.

— **Wypłaty cukrowni „Orłowiec".** Dowiadujemy się, że cukrownia Orłowiec rozpocznie wypłaty za dostawy w roku zeszłym w dniu 20 b. m.

— **Operacye nasionami buraczanemi.** Na rynku kijowskim już na samym początku kontraktów zauważyć się daje wielki brak nasion buraczanych. Zagraniczne firmy wstrzymują się od zawierania tranzakcyi — miejscowe pierwszorzędne już są wyczerpane, drugorzędne mając małe zapasy żądają niebywałej dla nich ceny 5 rb. „za gotówkę" słyszeliśmy o kilku powyższych tranzakcyach z nasionami staremi.

— **Z uniwersytetu.** 1-go marca upływa termin płacenia wpisowego (25 rb.) za bieżący semestr wiosenny. Zależnie od tego wydają studentom urlopy: tym, którzy zapłacili wpisowe — do 15 sierpnia, innym — tylko do 1-go marca. Po 1-ym marca wszyscy studenci, którzy nie zapłacili wpisowego zostaną wykreśleni ze spisów.

— Pogłoska o tem, że profesor ks. Eugeniusz Trubecki opuszcza uniwersytet kijowski, jest bezpodstawną; profesor prosi Radę uniwersytetu przedłużyć mu urlop do chwili wznowienia wykładów na uniwersytecie.

— Urzędników kancelaryi i naukowo-pomocniczych instytucyi uniwersytetu usilnie werbują do szeregów partyi monarchicznej.

— **Zebrania ogrodników.** P. gubernator kijowski udzielił pozwolenia ogrodnikom na urządzenie zebrań na Kureniówce w dniach: 13, 18 i 20 lutego, pod warunkiem, że na nich będą roztrząsane jedynie ich zawodowe sprawy i że policya będzie obecną.

— 15 lutego ma się odbyć ogólne zebranie członków towarzystwa pomocy niezamożnym studentom kijowskiej politechniki, w mieszkaniu fabrycznego inspektora przy W. Żytomierskiej N, d. 26.

— **Nowy punkt taryfowy.** Półstanek P.-Z. K. Żórawlówka (między stacyami Wapniarka i Jurkówka) od 1-go lutego została punktem taryfowym i otwiera się dla czynności ruchu osobowego i towarowego.

— **Nowy półstanek handlowy.** Posterunek telegraficzny na 53 wiorście humańskiej linii P.-Z. K. zmienia się od 1-go lutego na półstanek handlowy „Rzewuska". Wszystkie koszta przebudowy posterunku (10,000 rb.) przyjęło na siebie towarzystwo Pohrebyskiej cukrowni, które oprócz tego narazie daje 1,000 rb. na utrzymanie oficyalistów stacyi.

— **Pociąg w śniegu.** 12 lutego przy st. „Kodnia" pociąg pocztowo-osobowy, idący z Żytomierza do Berdyczowa ugrzązł w śniegu z powodu wielkich zasp. Cała przestrzeń między Kodnią i Berdyczowem tak była zasypana śniegiem, że musiano zatrzymać pociąg. Publiczność po zjedzeniu wszystkich zapasów w kolejowym bufecie, zmuszona była dostać się końmi do Berdyczowa (27 wiorst).

O S O B I S T E.

— Naczelnik P. Z. kolei I. Szmidt, wyjechał dziś po raz pierwszy dla obejrzenia linii między Kijowem a Odesą.

— Redaktor gazety „Kijewskije Otkliki" I. P. Wasilenko, aresztowany 25-go stycznia i zamknięty w więzieniu na Łukjanówce, uzyskał wolność.

W Y P A D K I.

— ROZBICIE POCIĄGÓW. W czasie zapust zdarzyło się dwa wypadki rozbicia pociągów.

11 lutego o 10 g. rano, pomiędzy stacyami Zabołotie i Małoryto wykoleił się pociąg osobowy Nr. 14, idący z Brześcia do Kijowa. Z powodu pęknięcia relsu, wykoleiły się trzy ostatnie wagony pociągu. ale nie oderwały się od niego. Droga była zepsuta na przestrzeni 120 sążni, jakotez mostek na 864 wiorście.

Wykolejone wagony zostały znacznie uszkodzone, musiano je odczepić, a podróżni, którzy prócz strachu nie doznali innej krzywdy przeszli do ocalałych wagonów. Palacz Stefan Gintow ma stłuczoną nogę. Po naprawieniu zepsutej drogi ruch pociągów wznowiony.

W nocy na 13 lutego towarowo pasażerski pociąg besarabskiej linii Nr. 5 uległ rozbiciu pomiędzy stacyami Kajnary i Złotiej.

Przyczyną wypadku było usunięcie się nasypu, lokomotywa i towarowy wagon zeszły z relsów, a tender, cysterna i dwa naładowane towarowe wagony spadły z nasypu.

Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Komunikacya odbywa się ze zmianą pociągów na miejscu wypadku.

KRWAWE ZAPUSTY. Dzień 12 lutego jako ostatni dzień karnawału nie przeszedł spokojnie. Szczególnie na przedmieściach doszło do krwawych zajść.

Najważniejsze z nich miało miejsce przy ulicy Owraznej na Batyjowej górze. W domu właściciela Aleksieja Zacharowa odbywała się uczta, goście jedli i pili cały wieczór i ó 2 ej w nocy byli juz pijani. W tym czasie dwóch młodych ludzi Wasilij Sadowski i Teodor Szczeboniuk, przechodząc przez ulicę zatrzymali się przed domem Zacharowa. Biesiadnikom wydało się to dostatecznym powodem do tego, aby wybiedz na ulicę i bić przechodzących. Jeden z napastników K. wydobył nóż i zadał Sadowskiemu 4 ciężkie rany, od których ten ostatni runął na śnieg.

Słysząc hałas nadbiegł stójkowy i wszedł do domu Zacharowa w celu aresztowania Kotlarewskiego, ale spotkawszy się z oporem poszedł po pomoc i wkrótce powrócił z innym stójkowym.

Kotlarewski wystrzelił do nich dwa razy ale chybiwszy, został rozbrojony i odprowadzony do cyrkułu, wkrótce ten sam los spotkał i Bohdanowa a Sadowskiego w niebezpiecznym stanie zdrowia odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Tegoż dnia jako rezultat pijatyki, miał miejsce inny wypadek w mieszkaniu Efrosinii Arczikowej przy ul. Bulionskiej Nr. 78.

Na uczcie między innemi gośćmi byli nie żyjacy ze soba małżonkowie Tatianko. Pijana żona wydobyła z zanadrza flaszeczkę z kwasem siarczanym i bryznęła nim mężowi w twarz. Płyn trafił do oczu i według orzeczenia lekarza Tatianko jest zagrożony utratą wzroku.

Syn gospodyni ma również oparzona twarz kwasem siarczanym.

Składki na nowy kościół.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13) od 3-go do 10-go lutego wpłynęły następujące ofiary:

P. Emeryk Mańkowski z Borówki — **1000** rubli.

Z zapisu testamentowego ś. p. Julii z Wierzbickich Szymko z Łodzi—200 rb.

Ze skarbonki p. Bondarzewskiej ze Staniłówki — 55 rb. 40 kop.

F. Trelle z Warszawy — 3 rb.

A. Hejbowicz — 1 rb.

Julia Garcenot — 5 rb.

Marya Chechłowska pamięci rodziców Adama i Wiktoryi dwa obrazy na ołtarz i 5 rb.

Razem z poprzedniemi 392,652 rubli 59 kop.

L. Jankowski.

Telegramy

—o—

Od własnych korespondentów.

W sprawie wyborów.

Warszawa, 13 lutego. — Wczoraj na zebranie przedwyborcze na Pradze wpadło kilku socyalnych demokratów, jeden z nich, strzelając, trafił przypadkiem sobie w głowę i padł trupem.

Piotrków, 13 lutego. — Socyaliści wpadli na zebranie przedwyborcze, zniszczyli akta i listy wyborcze i znikli.

Od Agencyi Petersburskiej.

Najwyższy ukaz na imię Senatu Rządzącego.

Petersburg, 13 lutego. (Urzędowe). Ponieważ w większej ilości gubernii prace przygotowawcze, mające na celu sporządzenie list wyborczych, mają się ku końcowi i wobec tego można określić termin wyborów do Dumy Państwowej, rozkazujemy naznaczyć dzień zwołania Dumy na 27 kwietnia 1906 r. Senat Rządzący wyda odpowiednie rozkazy. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MIKOŁAJ."

12 lutego 1906 roku, Carskie Sioło.

Ukaz Najwyższy na imię senatu Rządzącego.

Petersburg, 14 lutego (oficyalnie). Ukazem Naszym z dnia 11 grudnia 1905 roku dopuściliśmy do udziału w wyborach do Dumy Państwowej nowe a szerokie warstwy ludności, tworząc jednocześnie Ustawę, ułatwiającą możliwie najszybsze ułożenie uzupełniających spisów tych wyborców, którzy na mocy Ukazu Naszego otrzymali prawo udziału w wyborach do Dumy.

Dzięki zamieszkom i wrzeniu w związku z przerwą pocztowej komunikacyi rządowej ułożenie tych spisów nie mogło być w niektórych guberniach w czasie należytym uskutecznione. W obec tego, aby nie spóźniać zwołania Dumy państwowej, uznaliśmy za dobre zmienić zatwierdzoną przez Nas Ustawę, na mocy której wybory na członków Dumy miały się odbyć na zebraniach wyborczych wszystkich gubernij w jednym i tym samym dniu i dozwolić, aby wybory te wykonane były w różnych terminach w miarę możności.

Dlatego też rozkazujemy, zamiast art. 34 Najwyżej zatwierdzonych 18 września 1905 r. przepisów o zastosowaniu i wprowadzeniu w życie Ustawy o Dumie Państwowej i ustawy o wyborach do takowej, ustanowić następujący regulamin: Wybory do Dumy Państwowej na zgromadzeniach wyborczych, (Ustawa o wyborach art. 3 i 5) odbywają się w dnie, wskazane przez Najwyższe ukazy, które minister spraw wewnętrznych uzyskuje za pośrednictwem Rady Ministrów. Senat Rządzący dla wykonania wyżej wymienionego wyda odpowiednie rozkazy.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MIKOŁAJ."

Carskie Sioło, 12 lutego 1906 r.

Sprawy wyborcze.

Płońsk, 12 lutego. Odbyło się tu przedwyborcze zebranie chrześcian rozmaitych partyj. Żydzi stanowiący około 3/4 ludności miejskiej, obradują osobno.

Kielce, 13 lutego. Odbyło się liczne zgromadzenie prawyborców.

Mińsk (gubernialny), 12 lutego. — Listy wyborców do Dumy państwowej będą ogłoszone przed 25 lutego.

Odszczepieństwo.

Kalisz, 12 lutego. (A, P.). Z rozporządzenia duchownej władzy katolickiej dwóch księży suspendowano za należenie do sekty Maryawitów. Sektanci nie uznają władzy papieskiej, udziału duchowieństwa w polityce, żądają mieć księży z wyboru. Nie uznają również brania zapłaty za posługi religijne. Podkreślają swą lojalność względem rozporządzeń władz świeckich, Zauważono że prześladowanie języka rosyjskiego wśród sektantów niema zastosowania. Parafianie-sektanci nie uznają uwalniania księży przez biskupów i nowomianowanych proboszczów nie puszczają do kościołów.

Sosnica, 13 lutego. Podsumowano liczbę prawyborców.

Jałta, 13 lutego. — Ilość prawyborców — w mieście 4000, w powiecie 14000.

Zjazd związku 17-go października.

Moskwa, 13 lutego. — Na wieczornem posiedzeniu związku omawiano szczegóły kwestyi agrarnej. Na wniosek Chomiakowa zjazd uznał, że jest to kwestya pierwszorzędnej wagi państwowej, i dlatego powinna być po raz wtóry poruszona na zjeździe po pewnym czasie, koniecznym dla opracowania szczegółów i poważnego opracowania kwestyi w Komitetach lokalnych, dokąd też postanowiono przesłać wszystkie materyały i opinie zjazdu. Po mowie Szipowa i Plewako zjazd uznał się za zamknięty.

Ze zjazdów partyjnych.

Moskwa, 12 lutego. — Na posiedzeniu zjazdu związku 17-go października, po rozpatrzeniu kwestyi kościelnej uznano, że pożądanem byłoby urządzenie sekcyj, omawiających sprawy wyznaniowe i kościelne. Sekcye takie na razie mają powstać w Moskwie, Petersburgu, Nowoczerkasku, Woronežu, Jekaterynosławiu i Orle. Do sekcyj takich należeć mogą: prawosławni, staroobrzędowcy, osoby interesujące się sprawami kościelnemi, osoby innych wyznań i nawet osoby nie należące do związku. Uznano wolność sumienia, oraz najwyższą kompetencyę soborów.

Oprócz tego zjazd postanowił polecić specyalnej komisyi opracowanie kwestyi agrarnej, oraz utworzenie komisyi złożonej z członków, wybranych przez ludność, do decydowania w miejscowych sprawach agrarnych. W sprawie przyjęcia do związku innych partyi zjazd uznał za niemożliwe przyjęcie partyj, nie uznających ustroju konstytucyjno-monarchicznego, nie broniących jedności i niepodzielności Rosyi, nie dążących do urzeczywistnienia swobód nadanych przez manifest 17 października i żądających zwołania konstytuanty.

Mianowania i dymisye.

Petersburg, 12 lutego. Prokurator moskiewskiej izby sądowej radca tajny von Klugen mianowany został naczelnikiem głównego zarządu więzień.

Petersburg, 12 lutego. Na skutek własnej prośby uwolnieni zostali: Adikajewski—członek rady zarządu spraw prasowych. Baranow—członek rady ministeryum oświaty i Speyer—poseł nadzwyczajny przy dworze perskim.

Petersburg, 13 lutego. Starszy radca prawny ministeryum sprawiedliwości, n. Wierowkin, otrzymał nominacyę na dyrektora pierwszego departamentu ministeryum sprawiedliwości.

Zamachy i napady.

Odesa, 12 lutego. W czasie rewizyi robionej o 2-iej w nocy w domu Sternberga; przy Trechugolnym zaułku, anarchiści strzelali do policyi. Ranili stróża, żonę jego i rewirowego. Anarchiści schowali się na strychu. Zaopatrzeni byli w broń i bomby. Wezwano wojsko. Zaczęła się strzelanina. Anarchiści rzucili ze strychu dwie bomby, które wszakże nie zrobiły żadnej szkody. Wojsko zabiło 3-ch anarchistów, 2-ch aresztowało. Wypadek wywarł silne wrażenie.

Tyflis, 12 lutego. Ilość napadów zwiększyła się bardzo. W tych dniach ograbiono aptekę Koczerewa. Złoczyńcy umknęli. Do mieszkania doktora Majsuriana w godzinach przyjęć wtargnęło 10 ludzi uzbrojonych i zabrawszy doktorowi zegarek i pieniądze, uciekli. Na krzyk żony doktora nadbiegł rewirowy, który potrzykroć wystrzelił do doktora i wystrzałem zgruchotał mu rękę. Rewirowego aresztowano.

Teodozya, 13 lutego. Aresztowani w ubiegłym tygodniu w Jałcie i zamknięci w więzieniu teodozyjskiem, członek zarządu ziemskiego Jarcew, lekarz-sanitaryusz Rozanow i lekarz Sałtykowski, dziś z rozkazu zarządu żandarmeryi zostali wypuszczeni.

Jełatma, 13 lutego. — Wśród więźniów objawiło się wrzenie: rozwalili oni dwa piece. Większość aresztowanych—polityczni przestępcy.

Aresztowanie redaktora.

Kiachta, 12 lutego. — Aresztowani: redaktor „Bajkała", właściciel drukarni, jeden współpracownik gazety, dwóch nauczycieli i mieszczański starosta. Drukarnia „Bajkała" zamknięta.

Romny, 13 lutego. — Sprawnik proponuje mieszkańcom, posiadającym bez pozwolenia oręż, oddać go policyi. Miejscowość w pobliżu więzienia jest usilnie strzeżoną. Zrobiono rewizye u niektórych wydalonych uczniów miejscowej szkoły realnej. W mieście i powiecie spokój. W niektórych wsiach już wybrano pełnomocników, którzy przyjmą udział w wyborach do dumy państwowej.

Reskrypt dla w. Dońskiego.

Nowoczerkask, 12 lutego.—Deputacya z jenerał-adjutantem ks. Golicynem na czele przywiozła reskrypt Cesarski do wojska Dońskiego, potwierdzający wszystkie prawa i przywileje nadane wojsku jeszcze przedtem. Z powodu otrzymania Reskryptu odbyła się dziś rewia wojskowa.

Berlin, 12 lutego. — Uroczystości, z powodu wesela srebrnego pary cesarskiej są w pełnym toku. Po nabożeństwie w katedrze ich cesarskie moście przyjmowali w zamku deputacye starszych urzędników parlamentu, floty i armii. Przyjęto również jenerał-majora Tatiszczewa i deputacyę pułków rosyjskich. Deputacye miały przemowy i ofiarowały cesarzowej bukiety.

Mowa Wilhelma.

Berlin, 12 lutego. — Na przyjęciu w zamku książe Albrecht w imieniu armii i floty składał życzenia parze cesarskiej z okazyi wesela srebrnego, oraz zaślubin następcy tronu. Wilhelm, dziękując mu, zaznaczył, że książe Albrecht uosabia wspaniały czas wskrzeszenia cesarstwa. „Siły moje bojowe, zarówno lądowe, jak morskie, mówił cesarz, zajmują w mych myślach najpierwsze miejsce. Cesarzowa zaś stale dąży do zaspokojenia potrzeb i ulżenia cierpieniom. Daj Boże, aby wojny nie było, ale, gdyby nawet takowa wybuchła, pewny jestem, że armia moja da dowód swej siły, tak jak to zrobiła przed 35 laty.

Srebrne wesele pary cesarskiej.

Berlin, 13 lutego. — Suma ogólna ofiarowana przez deputacye parze cesarskiej, z okazyi wesela srebrnego, a przeznaczona na cele dobroczynne wynosi 2½ miliona marek.

Budapeszt, 13 lutego.—Na mocy rozkazu sędziego śledczego policya skonfiskowała siedem pism, za umieszczenie mów, w których prokuratorya upatruje obrazę majestatu.

Konflikt austro-węgierski.

Budapeszt, 12 lutego. Na sobotniem posiedzeniu rady miejskiej, prezydent Rudnay, w obecności tylko burmistrza, paru radnych i mnóstwa policyantów, odczytał ostre orędzie królewskie, które potępia działalność rady miejskiej w stosunku do rządu i oznajmia, że ponieważ próby skierowania działalności reprezentacyi miejskiej na drogę prawa i obowiązków względem władzy królewskiej okazały się daremne, król mianuje Rudnaya królewskim komisarzem Buda-Pesztu z nieograniczonem prawem zamykania posiedzeń rady miejskiej bez wszelkich formalności, rewidowania czynności opornych urzędników i ostatecznie usuwania ich z posad, a wyznaczania zastępców. Po odczytaniu orędzia Rudnay i policya wyszli. Po chwili, posiedzenie rozpoczęło się w obecności radnych, których nie było podczas czytania orędzia. Jednogłośnie przyjęto wniosek burmistrza, wskazujący na granice królewskiej władzy, i twierdzący, że królewski komisarz nie ma prawa przywłaszczać sobie władzy rządu. Bezprawne zerwanie parlamentu i wyznaczenie komisarzy są to objawy zawieszenia konstytucyi i rada miejska protestuje przeciw temu, uważa rozkazy komisarzy za nieprawne i nieobowiązujące, a polega na miłości króla dla wiernego narodu węgierskiego i na wspólnej pracy narodu z królem dla szczęścia Węgier.

Zakupy ziemi.

Sumy, 13 lutego. — Bank włościański rozpoczął działalność w sprawie zakupu ziemi.

Włościanie bardzo współczują temu.

Ofert dotychczas bardzo mało — ceny średnie.

Symbirsk, 15 lutego. — We wszystkich powiatach zakładają się czasowe komisye w celu wynagrodzenia obywateli ziemskich, którzy ucierpieli podczas rozruchów agrarnych.

Twer, 13 lutego. — Manufaktura Morozowa zamknięta na skutek strajku 12-go grudnia dziś została otwarta.

Warszawa, 13 lutego. — W lochu przy ulicy Muranowskiej znaleziono 60 sztyletów kutych ręcznie.

Przegląd marynarki.

Ryga, 13 lutego. — Przyjechał minister marynarki i urządziwszy przegląd trzeciego batalionu marynarzy, utworzonego dla stłumienia rozruchów, wyjechał do Libawy.

Paryż, 19 lutego. — Dziś zrana giełda zamknięta.

Strajk dorożkarzy.

Berlin, 13 lutego. Większość berlińskich dorożkarzy zastrajkowała; na ulicach prawie nie widać fiakrów.

Kopenhaga, 13 lutego. — Zrana odjechała do Londynu królowa angielska.

Cała rodzina królewska żegnała ją na dworcu.

Powrót Aurory.

Libawa, 12 lutego. Oczekują powrotu z Dalekiego Wschodu krążownika „Aurora".

Mowa Dubieff'a.

Macone (departament Sekwany i Loary), 13 lutego. Minister spraw wewnętrznych, Dubieff, w mowie swej wskazał na to, że rząd przeprowadzi prawo odłączenia kościoła od państwa, niezważając na przeciwdziałanie występne, do którego nawołuje encyklika papiezka. Opór, stawiany urzędnikom państwowym przy spisywaniu inwentarzy kościelnych, jest aktem buntu katolików, oszukanych przez partye monarchiczne w przeddzień wyborów do parlamentu. Co się tyczy kwestyi ekonomicznej, to należy postarać się o ułatwienie i większe zyski ze sprzedaży produktów francuskich, szczególnie wina, a również zawrzeć nowe traktaty handlowe, takie, jak z Rosyą i Szwajcaryą. W końcu minister wyraził pewność, że kraj chce pokoju, pod warunkiem zachowania mu godności narodowej i niezależności.

Sprawy Chińskie.

Pekin, 12 lutego. — Na skutek pogłosek o zbliżających się rozruchach, d. 11 lutego zarządzono wszelkie środki ostrożności. Wyższą władzę policyjną i urzędników wezwano do pałacu. Natychmiast po naradzie straż została podwojoną. Wojska otoczyły mieszkania przedstawicieli władzy wyższej. Pogłoski okazały się fałszywe, w mieście bowiem było zupełnie spokojnie.

Rynek cukrowy.

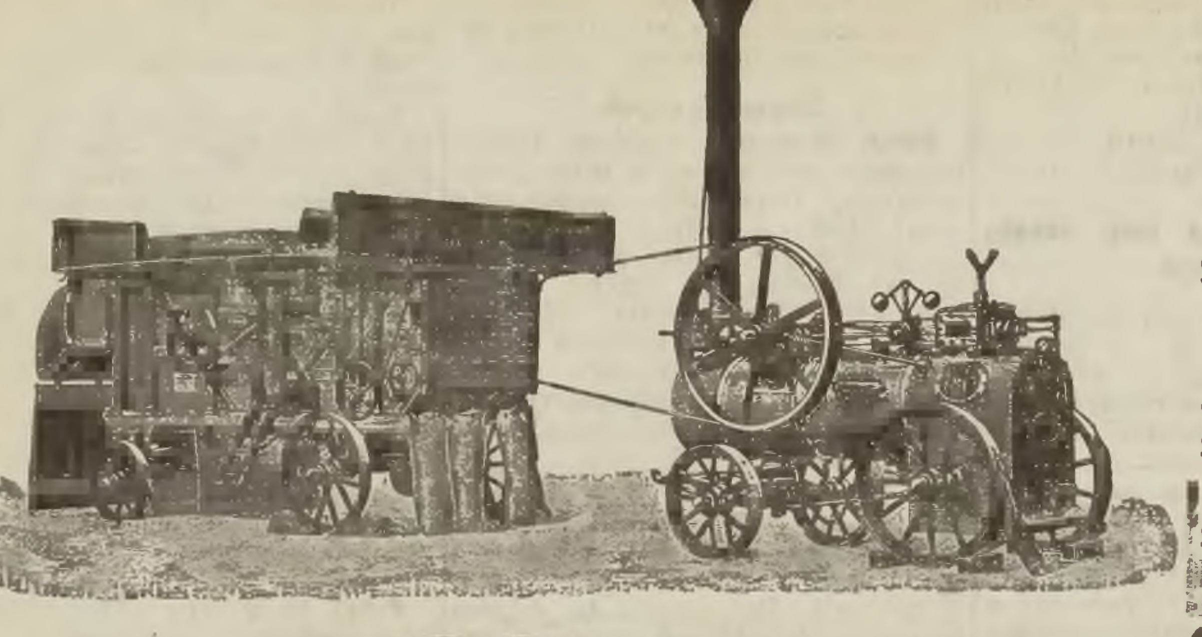
Magdeburg, 13 lutego. — Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Cukier buraczany 1 transit franco statek Hamburg za 100 kilo na luty 16 mar. 40 f., na marzec 16 mar. 45 f.

Giełda Petersburska.

13 Lutego 1906 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.10
„ czeki za 10 f. st.	95.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.80
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto Giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	80¾
4½% Zakł. lis. Kijows. banku ziems.	80⅛
5% pożyczka prem. 1864 r.	370
„ „ 1866 r.	308
5% obl. prem. Szlach. Banku	236
4% obl. prem. Szlach. Banku	74
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	83⅝
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95.97
4½% „ „ „	85.86½
5% Oblig. Odessk. Kred. T-a	86.87
5% „ m. Baku	[illegible]
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	6⅝
4½ „ Bessar.-Tauryck. B. Ziem.	[illegible]
4½ „ Wilensk. Banku Ziemsk.	[illegible]
4½ „ Donsk. „	78⅛.76½
4½ „ Kijowsk. „	9½
4½ „ Moskiewsk. „	0
4½ „ Niz.-Samar. „	8½
4½ „ Połtawsk. „	80½
4½ „ Tulsk. „	79.¾
4½ „ Charkowsk. „	80½ tranz.
Akcye 2-go T-a Żegl. po Dnieprze	67½
„ Mosk. K. Woronez. kolei	230 tranz.
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	93½
„ Poł.-Wschod. kolei	108½
„ Wołżsko-Kamsk. b.	725
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	344
Akcye Rrs. Chinsk.	252
„ Ros. Handl. Przemysł.	353
„ Peterbursb. Międzynar. Komerc.	358½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	420
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	190½
„ Azowsko-Donsk.	508.513
„ Bessarabsko-Tauryck.	420.4[illegible]
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	375,380
„ Moskiewsk. „	540, 545
„ Niżegor.-Samar. „	540, 545
„ Połtawsk. „	400 tranz.
„ Petersb.-Tulsk. „	295.300
„ Charkowsk. „	201, 206
„ Bakińsk. T-a Naftow.	482 tranz
„ Kaspijsk. T-wa	4025
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	172
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	8600.8700
„ „ Hartman	338
„ Nikopol-Mariupolsk.	80
„ Bransk. Relsk. Fabr.	174
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	186½
„ Kołomieńsk. Fabryki	423
„ Putiłowsk.	103
„ Rossyjsk. Balt. Fabryki	825
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	207
„ Petersburgsk. Metallurg.	130
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	73½
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	158 tranz.
5% Obligacye Kasy Państw.	97⅛
Akcye Fabr. Wag. Fenix	284
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	142
4½ Pożyczka 1905 r.	93¼
5% Pożyczka 1905 r.	98⅜
Akcye T-a „Dwigatel".	85
„ Fabr. Malcewsk.	403

Usposobienie z papierami dywidendowymi i premiówkami i słabe, Z fondowymi papierami spokojnie.



Lokomobile,

Patentowane Młocarnie parowe,

Siewniki zbożowe,

Specyalne siewniki do nawozów sztucznych

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

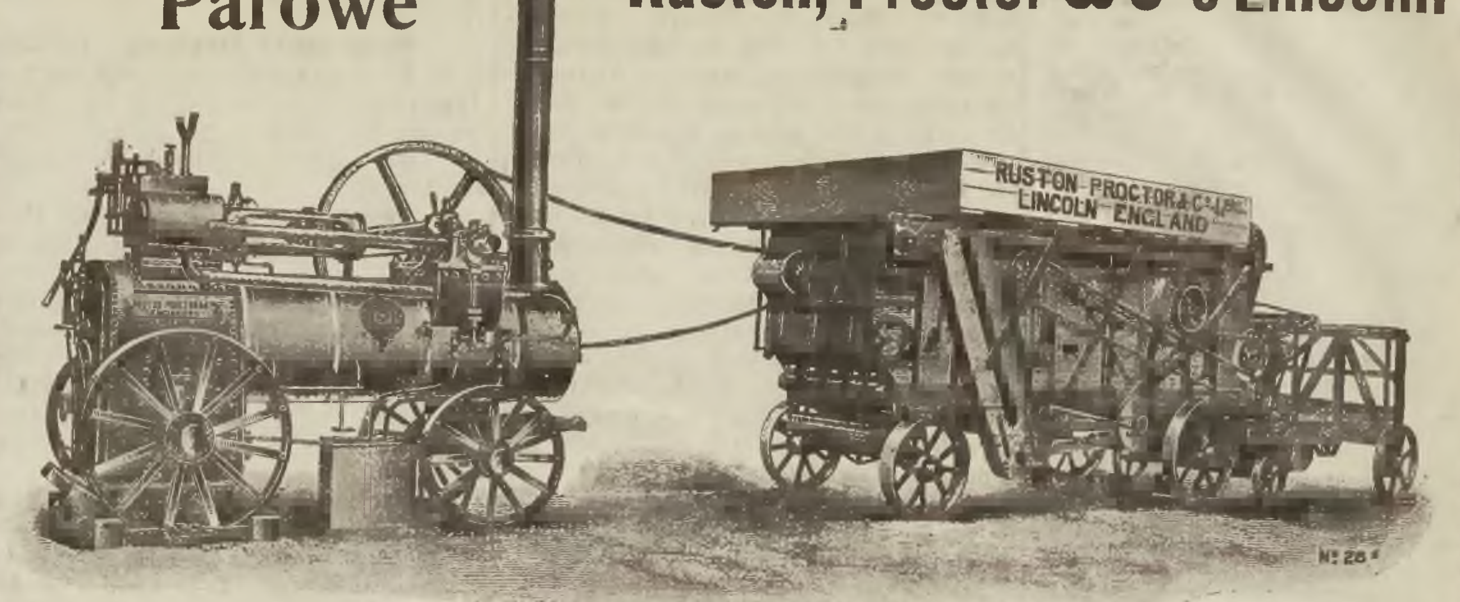
Filia Kijowska **Mikolajowska 3.**

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI.

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow. Akc. **„WŁ. DOLIŃSKI"** w Kijowie.

A136-18-1

Magazyn Szczotek i Perfumeryi Konrada Ostrowskiego

w Kijowie, Kreszczatik 20

poleca wielki wybór **szczotek** do domowego i fabrycz. użytku własn. fabryki oraz **pióropusze, Trzepaczki**, **Wosk**, **Massa** do posadzek, **Wycieraczki** kokosowe. **Zgrzebła** ang. i krajowe. **Perfumy** i towary kosmetyczne, **Grzebienie** i wiele innych przedmiotów tualetowych.

R e p r e z e n t a c y a krzemienieckiej fabryki posadzek.

I. K. SZUMAN

KOMISOWE BIURO ZLECEN

oraz reprezentacye pierwszorzędnych domów krajowych i zagranicznych.

Kijów. ul. Zołotoworotskaja Nr 6. Telefon Nr 562. A13-23-1

Towarzystwo HENRY-SMITH i S-ka w Kijowie poleca:

młocarnie parowe garnitury fabryki „Marschal" Synowie i S-ka w Gainsborough w Anglii.

Ulepszone pierścieniowe smarowanie bębnów w młocarniach

Bębnowe tarcze łatwo zmieniają się.

Patentowane podwójne sita.



Potrójne oczyszczanie

Podział wiatru w dolnej części wialni.

Największa wydajność.

Idealne czyszczenie ziarna.

Zbudowano i sprzedano więcej jak 107,000 parowych maszyn, kotłów lokomobil i młocarni. Otrzymano więcej jak 320 złotych medali i innych nagród.

Katalogi, opisy i kosztorysy wysyła się na żądanie. A96—1—1

Znany w Kijowie i całym Połud.-Zach. kraju **L. Bem**, jak i pierwej, przyjmuje obstalunki na obuwie wszelkiego rodzaju w Magazynie **obuwia** pod firmą **J. Goguliński**, róg placu Ratusza i Mał. Żytomierskiej ul. d. Nr. 2, dokąd też proszę wszystkich moich Szanownych Klientów zwracać się z obstalunkami. Miarki i kopyta wszystkich klientów zachowane.

A110—1 Z uszanowaniem **L. Bem.**



Nasiona i narzędzia rolnicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC'CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych

L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924

A112—1

Nie mogąc znaleźć w centrze Kreszczatiku wygodn. lokalu dla mego magazynu obuwia, takowy czasowo znajduje się na rogu Placu Ratusza i Mał. Żytomiersk. ulicy w **d. Nr. 2**. Jak i pierwej Magazyn posiada wielki wybor gotow. obuwia i gumow. kaloszy wszelkich rozmiarów i gatun. sezon., o czem wszystk. Szanownych Klientów proszę się przekonać. Obstalunki sumiennie wypełniam w krótkim czasie. Z powodu taniego lokalu zniżone ceny **obuwia** są po za konkurencyą. Jestem dostawcą **Obuwia** T-wa Petersb. Poł.-Zach. D. Ż.

A114—1 Z uszanowaniem **J. Goguliński.**

SUPERFOSFAT

mineralny

Sprzedaje reprezentacya Tow. Łowickiego **przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.**

DOM HANDLOWY

Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński

w Kijowie, Puszkińska 11.

Tamże: Saletra chilijska, tomasówka, kainit i inne nawozy sztuczne.

PRZEGLĄD ROLNICZY

Pismo Tygodniowe, illustrowane

POŚWIĘCONE ROLNICTWU NA ZIEMIACH POLSKICH

wychodzi w Krakowie od 1-go Stycznia 1906 r.

Redakcya i Administracya Okręgowa dla Kraju Południowo-Zachodniego: w **Kijowie ul. Funduklejowska 30.**

Warunki przedpłaty z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 k., miesięcznie 50 k.

Przegląd Rolniczy ma za zadanie przedstawić systematycznie **całokształt stosunków rolniczych i życia rolniczego na całym obszarze ziem polskich i być ogniskiem, a zarazem rozsadnikiem tych myśli twórczych polskich**, których przeszczepienie z jednej okolicy do innych byłoby bardzo pożądanem, równocześnie zaś pilnie baczyć, **by pismo było rzeczywistem odbiciem powszechnego postępu rolniczego.**

A. 55—6—2

Administracya Przeglądu Rolniczego

zawiadamia, że główną agenturę w Kraju Południowo-Zachodnim dla przyjmowania ogłoszeń i przedpłaty powierzyła panu **STANISŁAWOWI ORŁOWSKIEMU** w Kijowie, ul. Annienkowska (Luterańska) Nr. 6.

Zawiązawszy stosunki z najlepszemi krajowemi i zagranicznemi firmami, a także otrzymawszy

wyłączne przedstawicielstwo dla południa Rosyi

od fabryki maszyn w Braunschweigu „Braunschweigische Maschinenbau-Anstalt" otworzyłem od 1-go Lutego r. b. w Kijowie ulica **W. Wasilkowska Nr 25, wprost Karawajowskiej**

Biuro Techniczne

biorące na siebie wykonanie **projektów i kosztorysów**, a także i samą **budowę i montaż fabryk** i warsztatów i **instalacye elektryczne** wszelkiego rodzaju, jako to: oświetlenie, transmisya energii i t. p.

Stanisław Jankowski.

A6—10—1

Przez cały czas kontraktów **codziennie** otrzymują się nowości sezonu. Na wszystkie towary ceny zniżone w bławatnym magazynie

Dom Handlowy **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk 36, naprzeciwko Luterańskiej.

Zakład artystyczno-fotograficzny M. Konosewicza

W Kijowie, Kreszczatik Nr 34.

Filja: Wielka Wasylkowska Nr 62.

Zakład wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres fotografii po cenach nizkich.

Zdjęcia na pocztówkach:

10 gabinetowych od 2-ch rb.
10 wizytowych od 1 rb. 50 k.

Przy obstalunku 12 szt. gabinetowych lub wizytowych fotografii jako premium daje się

portret.

20 k. pocztówka zdjęta z natury lub fotografii **20 k.**

Próbne fotografie wykonywa się w ciągu jednej godziny, cały obstalunek w ciągu 24-ch godzin. A5-2-28-1

Nagrodzone złotemi medalami

Mydła przetłuszczone hygieniczne

Mydło ogórkowe przetłuszczone

Krem i spirytus ogórkowy

CESSELCREM

Udelikatniają i chronią skórę od pękania

PUDER HYGIENICZNY

Baume au Benjouin

powyższe wyroby przygotowane według najnowszych wymagań nauki o pielęgnowaniu skóry przez,

Aptekę M. Malinowskiego

w Warszawie, ul. Nowy Swiat Nr. 35.

Pracownia wyrobów stolarskich Włodzimierza Rożnickiego.

ma duży zapas krzeseł dębowych do jadalnych pokoi. Niezrównanie tanio można nabyć kompletne dębowe umeblowanie pokoju jadalnego w

stylu Renaissance

Kijów, Intytutucka Nr. 14.

8-mio Klas. Żeńsk. Gimnazyum.

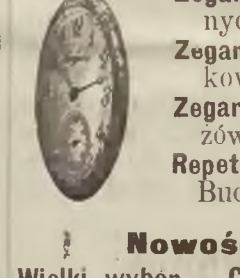
E. O. SZAFIR

z obszernym kursem historyi i najnowsz. liter. Jęz. prak. Przyjęcia trwają. Funduklejowska Nr. 10.

Zakład zegarmistrzowski

Niecielski i Jagodziński

Kijów, Kreszczatik Nr 31.



Zegarki najcelniejszych fabryk.
Zegary ścienne w różnych stylach.
Zegary biurkowe, kominkowe, podróżne.
Zegary do kontroli stróżów nocnych.
Repetiery, Chronografy, Budziki. A65—13—1

Nowości biżuteryjne

Wielki wybór — Ceny realne.

REPERACYE ZEGARKÓW.

3-5 tys. rubli

potrzebne na I nr. hyp. po banku dla spłaty starego długu i dalszej budowy. 10 procent od sta wypłacam od 5 lat najregularniej. Gwarancya najzupełniejsza. Kijów, Żylańska 67, fabryka kawy.

Kwiaty Nicejskie

w wielkim wyborze polecają

S. Piotrowski i S-ka

Kijów, Proreżna 3.

Zarząd T-wa cukrowni Czarnomin zawiadamia Pp. akcyonaryuszów T-wa, że nowy arkusz z 10 kuponami Nr. 11—20 od akcyi będzie wydany okazicielowi starego talonu do 20 b. m. w czasowem biurze T-wa, Grand-Hotel Nr. 55, a później w biurze przy cukrowni.

Nauczycielka pol. z wykszt. zagr. zn. jęz. i muz. posz. posady. Mało-Włodzimierska 36 m. 2 od 4—6.

Skończ. gimnaz. i kursa freblow. posz. zajęcia. Kreszczatyk 12 m. 4.

---

200 dz. czarnoz. sprzed. własn. połaka g. Pod. Winnic. pow. przy stac. kolej. Zgłos. D. Żytom. 4 m. 7.

Stud.-polit. (real.) posz. korepet. specyal. tanio. Ad. Nik-Bożniczna 12. M. Pieńkowski.

Stud. polak bardzo potrzebujący posz. jakiejkolwiek lekcyi. Bibikowski bulwar Nr. 12 Wasilew.

10-30 tys. rubli

potrzebne do interesu zleceniowego, w którym możliwość strat jest wyklucezoną a bardzo znaczne zyski pewne. Czynny współudział pp. kapitalistów, zwłaszcza obeznanych z prowadzeniem takich przedsiębiorstw — bardzo pożądany, jakkolwiek nie niezbędny.

Kijów, Peczersk, okazicielowi 5 dolarów Richmond 1,864 Nr, 4,699.

Służbę domową

oficyalistów, bony i guwernantki wszelkich narodowości poleca

Biuro Zleceń Milowicz

KIJÓW, ul. MICHAJŁOWSKA Nr. 16 mieszk. 60. A41-10-2

Z poważn. z wielolet. praktyki rekomendacyami **RACHMISTRZ** (buchalter) sprawdza i zamyka rachunki, wprowadza na nowo podwójną rachunkowość, prowadzi takową wg. nadsyłan. raportów wszelk. przedsiębiorstwach; udziela **lekcyj** praktycz. podwój. rachunkowości i przepis. na **maszyni** w różnych językach. Kijów, Bulwarno-Kudriawska Nr. 16.

L. LISOWSKI A63—1—10

Potrzeba od 4 do 5 tysięcy pod pierwszą zakładnę na dom dochodowy w Kijowie. Rejtarska 37 m. 3, bez pośrednictwa.

Piszę na maszynie w języku polskim franc., ros. i niem. Marińsko-Błagowieszczeńska Nr. 49 m. 1.

Tanio! Z powodu wyjazdu sprzedaję zagraniczny garnitur salonowy mahoń i paryską mechaniczną **sofę** Żylańska 6 m. 29, od 3 po połud.

Majątek polski do sprzedania 265 dz. lub 530 dz. w Berd. pow. od st. kol. 10 wior. szczegóły warun. W. Zytomierska 4, m. 5, od 5—7 godz.

Leśniczy poszukuje posady. Adres: M. Wasilkowska Nr 20 m. 2 u p. Nowackiego dla I. P.

Dyplomowany agronom

szk. Tabor prakt. przy wzorowem gospodar. poszukuje zarządu większ. mająt. Żytomierz Rudnieńska Nr. 10.

---

2 duże pokoje umeblowane do wynajęcia. Włodzimiers. 28 —7.

Poszukuję posady lokajczyka lub chłopca do sklepu. Żylańska Nr. 136 m. 7.

Szukam posady mechan. przy parow. młyn. lub młocar., znam kowal. rob. Zylańska 67 m. 3.

Chemika w cukrowni lub posady przy gospod. roln. posz. młody człowiek z wyższem wykształc. Kreszczatik 39 m. 27.

MAGAZYN **M-me Berty**

Kreszczatik Nr 12.

Z powodu

Likwidacyi

tanio wyprzedaje dziecinne stroje. Tamże można nabyć umeblowanie magazynu.

Na czas kontraktów wynajmuje się 1—2 pokoje umebl. z elektr. oświetleniem. Instytutcka 18 m. 2.

Potrzebna jest służąca polka z Królestwa. Funduklejowska Nr. 4. Magaz. Ostrowskiego.

Tanio sprzedaję dom lub zamienię na mały majątek fut. lub staw z młyn. Kijów, Kierosinna ul. Nr. 29.

Trzy domy z ziemią sprzedam lub zamienię. Poste-rest. K. M.

Rutynowany buchalter polak, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: ul. Mikojewska Nr. 4 w składzie win.

Poszukuję miejsca **gospodyni domu** lub **kucharki**. Bardzo potrzebuję Złotoustowska 43 m. 4.

Dom **murowany sprzedaje się na Bezakowskiej Nr. 14** z placem na budowlę, wiadomość na miejscu, mieszk. 5-e u gospodarza. Tamże do wynajęcia duży słoneczny pokój umeblowany z usługą.

Życzą

kupic dom w Kijowie. Michajłowska 16 m. 60. A221—1

Życzą

umieścić 50 t. r. pod zakładną. Michajłowska 16 m. 60. A122—1

Odnajmuje się wykwintnie umeblowane **mieszkanie** z 6 pokoi. Kościelna 9 m. 2.



KIJOWSKA FABRYKA WAG i MECHANICZNE WARSZTATY

K. WEBERA

dzierżawią **H. Jelińskii A. Radkiewicz**

w Kijowie, Kureniówka Troicki plac Nr. 5 (9) tel. 1287.

MAGAZYN WAG I CIĘŻARKÓW

Padół, Plac Aleksandrowski 7.

Przyjmuje do naprawy wagi; ciężarki, sprawdza takowe oraz stempluje w Izbie Państwowej miar i wag.

Przyjmuje montarze i zamówienia.

Piękne **umeblowanie** 5-u pokoi, masz. **Remingt.** sprzedaje się. Kościelna 9 m. 2.



KASSY

najnowszej konstrukcyi opancerzone stalą i żelazne. Kufry i szkatułki fabryki ogniotrwałych kas

„SALAMANDRA"

Kreszczatik Nr. 8 obok Hotelu „Anglia"

A107—8

Ogrodnik (kawaler) wszechstronnie wykształcony (z długoletnią praktyką za granicą, w Warszawie i na Podolu) ma dobre świadectwa; poszukuje miejsca, adres L. Rawicz Kijów Żylańska 112 m. 3.

Wspólników z kapitałem poszukuję dla otworzenia w Kijowie filii fabryki zagranicznej. Informacye ustne Kijów Funduklejewsko Nr. 72, Długoborski od godziny 1-ej do 4-ej po południu.

H. KLIMOWICZ

Kijów, Mikołajewska Nr. 4

Poleca swój zakład krawiecki zawsze na sezon zaopatrzony w najnowsze materyały angielskie.

Krój według wzorów angielskich.

A98—1—3

Instytucka I.

NAJWYŻSZE CENY za starożytne złote, srebrne z drogimi kamieniami przedmioty i perły płaci mag. „Antiquités" M. ZOŁOTNICKIEGO

Instytucka I.

A60—1

Galerya obrazów

Szkoły rosyjskiej:

MAKOWSKIEGO,
REPINA,
BOGOLUBOWA i in.

Starożytnej szkoły znanych malarzy.

Sprowadzone dla sprzedania, a także **wykwintne umeblowanie**

do 20 pokoi A79—3—1

za pół ceny.

W S. Petersburskim składzie mebli i nadzwyczajności. **W. Wasilkowska (róg Rognied) Nr. 15.**

Zatwierdzone przez Władze i Kaucionowane

BIURO ZLECEN MILOWICZ

spełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, Kijów, Michajłowska 16, m. 60.

A10—1

T-wo „Robotnik" poleca zdolnego montera-mechanika, który pracował za granicą, a obecnie poszukuje posady w kraju. Może przyjąć miejsce majstra ślusarskiego, mechanika lub maszynisty w fabryce lub majątku. Mikołajowska 11. A85-5-2

Potrzebny mleczarz do 70 krów od 1 marca. Proszę się zgłaszać Luterańska 6, agencya Dziennika od 10 do 1-ej g.

Rządca poszukuję studya rolnicze i długoletnią praktykę za granicą, w silne wieku, poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Łaskawe oferty pod S. P. Kijów, Peczersk, ulica Niemiecka, Buchtyjewska 1. 10 m. 5.

Młoda inteligentna osoba poszuk. miej. do zarządu domu, może na wyjazd. Tarasowska 23/25 m. 15.

Rządcy lub Ekonoma poszukuję posady, długoletnią praktyka przy wzorowych gospodarstwach. Mam dobre świadectwa. Wiek mój 45 lat. Karawajowska 3 m. 1.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.